



BULLETYN

196

1.02.1994 r

Solidarność

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA

DECYZJA Prezydium KK Nr 19/94 z 18.01.94r.

Prezydium KK NSZZ "S" postanawia, że 9 lutego 1994r. o godz. 10.00 rozpocznie się w Warszawie posiedzenie KK, a następnie o godz. 13.00 rozpoczyna się zgodnie z uchwałą KK Nr 364/94 manifestacja protestacyjna Związku przeciwko stałym podwyżkom cen i ciągłemu spadkowi realnych wynagrodzeń pracowniczych.

Prezydium wyznacza Kazimierza Janiaka - członka Prezydium KK kierującego Działem Regionalnym KK jako odpowiedzialnego za organizację tejże manifestacji.

Początek manifestacji nastąpi na Placu J. Piłsudskiego. Następnie manifestanci po przejściu w pobliżu gmachu Sejmu RP udadzą się pod budynek Urzędu Rady Ministrów, gdzie nastąpi zakończenie manifestacji.

Prezydium KK zwraca się do zarządów regionów o zorganizowanie licznych grup uczestników manifestacji, które reprezentowałyby poszczególne regiony. Każda z tych grup winna posiadać własną służbę porządkową oraz własne transparenty i flagi związkowe. Zestaw haseł umieszczonych na transparentach winien być skoordynowany przez Dział Regionalny KK.

Prezydium KK apeluje do członków i sympatyków NSZZ Solidarność o gromadne poparcie manifestacji.

ZWIĄZEK MUSI BYĆ SOLIDARNY!

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" ogłosiła dzień 9 lutego 1994r. dniem protestu. Ma się on wyrazić w formie manifestacji na ulicach Warszawy.

Protest ten jest skierowany przeciwko narastającym lawinowo procesom zubożania rodzin pracowniczych i emeryckich, bo one właśnie ponoszą największe konsekwencje przemian ustrojowych. Protest ten jest również skierowany przeciwko polityce władz różnego szczebla, których decyzje w postaci aktów prawnych poszerzają krąg ubóstwa.

Nasze województwo pod względem wskaźników ekonomiczno-finansowych znajduje się na jednym z ostatnich miejsc.

Działacze i członkowie Związku widzą to najostreż, gdyż w trudzie dnia codziennego spotykają się z nędzą i dramataми rodzin pozbawionych środków do życia.

Zdarza się, że ich ogromna praca idzie na marne, gdyż przegrywają z bzdurnymi przepisami, arogancją i brakiem dobrej woli decydentów. To powoduje, że Związek postrzegany jest jako nieskuteczny i słaby, a w konsekwencji w wielu z nas rodzi się apatia i obojętność.

9 lutego może pokazać, czy jesteśmy przygotowani do walki czy jesteśmy solidarni, czy też po raz któryś - jesteśmy słabi własną słabością.

Bo przecież naszemu Związkowi nie brak wrogów, którzy będą chcieli wykorzystać nasze niepowodzenie do dalszego dyskredytowania i lekceważenia

"Solidarność".

Proszę, jako członek naszego Związku, porzućmy wszelkie animozje, niechęci i urazy, które niestety narosły w ostatnich kilku latach politycznej zawieruchy.

ZWIĄZEK, aby pracować dla dobra ludzi, zgodnie ze swoim statutem, MUSI BYĆ po prostu SOLIDARNY. Może to zabrzmieć jak truizm i nie po "europejsku", ale jest to podstawą wszelkich sukcesów.

Reasumując, wzywam wszystkich, którym nie obca jest troska o byt wielu rodzin i przyszłość naszego Związku, do wzięcia udziału w manifestacji dnia 9 lutego 1994r.

Adam Bochański

członek Prezydium Zarządu Regionu
NSZZ "Solidarność Ziemia Radomska

KOMUNIKAT PREZYDIUM ZR

9 LUTY 1994r. - MANIFESTACJA "Solidarność" w Warszawie

Godz. 9.00 - MSZA ŚWIĘTA W KATEDRZE RADOMSKIEJ

Godz. 9.45 - 10.00 - Odjazd autokarów do W-wy z ul. Mickiewicza (przy parku im. T. Kościuszki)

Godz. 13.00 - Zbiórka manifestantów na Placu Piłsudskiego (Grób Nieznanego Żołnierza)
przemarsz pod SEJM I URM

• Informacja dla TKK, które organizują wyjazd na manifestację bezpośrednio ze swoich siedzib. - Autokary winny dojechać na Plac Piłsudskiego ok. godz. 12.30.

Prosi się również, aby organizatorzy wyjazdu w terenie - przez wzgląd na koszty - zadbali o maksymalne wykorzystanie środków transportu.

• Informacja dla Komisji Zakładowych, które zamawiają autokary we własnym zakresie. - **ZOBOWIĄZUJE SIĘ KOMISJE ZAKŁADOWE DO PODANIA (jak najszybciej) DO SEKRETARIATU ZARZĄDU REGIONU LICZBY UCZESTNIKÓW I ILOŚCI AUTOKARÓW.**

Do Nauczycieli

12 stycznia br. w Gdańsku odbyło się posiedzenie Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność", na którym postanowiono zorganizować w dniu 9 lutego bieżącego roku w Warszawie, ogólnopolską manifestację Solidarności.

Na wyżej wymienionym posiedzeniu podjęto również uchwałę, która ostrzega, że jeżeli rząd nie podejmie natychmiast decyzji, powstrzymujących spadek dochodów polskich rodzin, a tym samym pogłębianie się nędzy, to NSZZ "Solidarność" podejmie wszelkie statutowe kroki, do strajku włącznie.

Proponowany w tym roku budżet na oświatę pogłębi degradację szkolnictwa. Sejmowa komisja edukacji podkreśliła, że sumy zaprojektowane przez rząd są realnie niższe niż nakłady w 1993 roku. Przewiduje się 27 proc. inflację, a tegoroczny budżet MEN ma być większy tylko o 24 proc. od zeszłorocznego. Jeżeli weźmie się pod uwagę subwencję dla gmin prowadzących szkoły, to tak naprawdę wzrost środków na wydatki bieżące oświaty może wynieść tylko 9,9 proc. Jak z powyższego wynika, przed polską oświatą rysuje się obraz pogłębiającej się degradacji. I nasuwa się pytanie - jak się to wszystko ma do tych oślawionych obietnic przedwyborczych? - I chyba nie pomyślę się, gdy powiem, że obiecywać jest bardzo łatwo, szczególnie wtedy, kiedy nie ma się zamiaru obietnic wypełnić!!! Jak w tej chwili czują się działacze ZNP, związku, który w dużej mierze przyczynił się do zwycięstwa komunistów. Wyborcom obiecywano radykalne i korzystne zmiany, a więc pełną waloryzację rent i emerytur, zdecydowane przeciwdziałanie bezrobociu, wysokie płace, a dziś serwuje się nam jedynie podwyżki cen, które doprowadzają do tego, że systematycznie obniża się stopa życiowa polskiej rodziny, a widmo nędzy zaczyna zaglądać w oczy najbardziej bezbronnym - naszym dzieciom. Każdy dzień i miesiąc nie przynosi nic dobrego, coraz bardziej zatracą się wiara w lepsze jutro. Powiem za p. Ewą Tomaszewską: *Ludzie nawykli do myślenia w kategoriach gospodarki socjalistycznej, nawet jeśli są ekonomistami z zawodu, potrafią jedynie liczyć wydatki i wpływy, nie pojmują jednak mechanizmów rynkowych wiążących jedne i drugie.*

Nie możemy biernie czekać i przyglądać się złu, które znów usiłuje zdominować nasze życie. NSZZ "Solidarność" jest siłą, z którą musi się liczyć rządząca lewica. Dlatego też dnia 9 lutego powinniśmy zaprotestować w całym tego słowa znaczeniu. Wśród manifestujących nie może zabraknąć nauczycieli. Siła Solidarności zmusi rządzących komunistów do liczenia się z nami.

Dnia 9 lutego spotykamy się wszyscy na ul. Sienkiewicza, aby następnie udać się do Warszawy. Wykorzystajmy tę szansę!

Ponieważ wśród nauczycieli, szczególnie emerytów jest wielu kombatantów, pragnę poinformować, że Porozumienie Kombatantów Organizacji Niepodległościowych wzywa wszystkich żołnierzy II Rzeczypospolitej, Polskiego Państwa Podziemnego, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, uczestników walki o niepodległość Polski, rodziny pomordowanych przez komunistów - do wzięcia udziału w demonstracji przeciwko nowelizacji ustawy o kombatantach, rehabilitującej zbrodniarzy UB, MO, KBW i Informacji Wojskowej. Dotychczasowe przepisy pozbawiające ich uprawnień

kombatanckich mają być zniesione, a oni mają być uhonorowani tytułem kombatanta. Projekt przewiduje pozbawienie uprawnień kombatanckich skazanych w latach 1939-1956, a więc żołnierzy AK, WiN, ROAK, NSZ.

Demonstracja odbędzie się 28 stycznia br. o godz. 14.00 na Placu Trzech Krzyży.

Maria Bartuś

APEL Krajowej Sekcji NSZZ "Solidarność" Oświaty Wychowania

Zwracam się do wszystkich Komisji Zakładowych NSZZ "S" działających w oświacie z propozycją znaczącego udziału naszego środowiska w demonstracji naszego Związku 9 lutego w Warszawie.

1. Budżet oświaty 1994r. jest realnie niższy niż w 93r.
 2. Obietnice wyborcze koalicji rządzącej nie są realizowane.
 3. Popierane powszechnie postulaty strajku majowego przestały być dla Rządu i parlamentarzystów ważne. Dajmy wyraz sprzeciwu wobec kolejnego roku degradacji oświaty!
- Dajmy wyraz naszej Solidarnej postawy w obronie interesów ludzi pracy!

przewodniczący Sekcji - Stefan Kubowicz

SKOLENIE "PODSTAWY NEGOCJACJI" dla działaczy Komisji Zakładowych

organizuje w dniach 18-20 lutego
Sekcja Szkoleń Zarządu Regionu.

- * Szkolenie odbędzie się w Siczkach.
- * Koszt szkolenia wynosi 500.000 zł od jednej osoby (materiały szkoleniowe + noclegi + wyżywienie). Część kosztów pokrywa Zarząd Regionu.
- * Zgłoszenia przyjmuje Dział Księgowości ZR do dnia 1 lutego.

Przewodniczący Sekcji Szkoleń - Andrzej G

ZAPRASZAMY!

O.U.K. NSZZ "Solidarność"
"KASYNO" PRONIT, TKK "S" PIONKI
oraz
FUNDACJA SPOŁECZNO KULTURALNA
"Pomocna Dłoń"
ZAPRASZAJĄ
na występ

Kabaretu "DZIEKANKA"

5.02.1994r. godz. 17.00
w O.U.K. "KASYNO" PIONKI,
ul. Zakładowa 5
Cena biletu 20.000 zł

Wspomnienie o Jacku Jerzu

Jacek Jerz urodził się 11 października 1944r. w Radomiu. Z wykształcenia był technikiem elektronikiem. Pracował w Zakładzie Elektronicznej Techniki Obliczeniowej przy Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu, na stanowisku kierownika sekcji technicznej.

W 1980 roku był jednym z założycieli NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska, a następnie wiceprzewodniczącym Zarządu Regionu. Brał udział w "sławnych" negocjacjach między NSZZ "Solidarność" a przedstawicielami Rządu PRL, które ciągnęły się w nieskończoność. W 1981 roku na I Zjeździe NSZZ "Solidarność" w hali "Oliwii" w Gdańsku, przedstawił - przemycany z więzienia, opracowany przez Leszka Moczulskiego - "Plan stabilizacji gospodarczej". Jednak ze względu na czas w jakim został przedstawiony, nie znalazł zrozumienia u większości delegatów.

Niezależnie od pracy w NSZZ "Solidarność" był bardzo mocno zaangażowany w Konfederacji Polski Niepodległej. Jest współtwórcą tej partii na terenie naszego regionu. Pełni funkcję członka rady politycznej, jest szefem I obszaru warszawskiego, wiceszefem okręgu radomskiego, a następnie szefem Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, którego Krajowy Zjazd odbył się w listopadzie 1981 roku w Radomiu. Komitet Obrony Więzionych za Przekonania, na I Zjeździe NSZZ "Solidarność", został uznany jako organ naszego Związku.

Prokuratura Wojskowa w Warszawie wszczęła dochodzenie przeciwko przywódcom nielegalnego ruchu KPN. Przeciwno Jackowi Jerzowi umorzyła postępowanie, o ironio, z dniem 31 stycznia 1983 roku, tj. w dniu Jego śmierci - jakby wcześniej o niej wiedziała(?).

W pamiętną noc 13 grudnia 1981 roku został internowany i przebywał w następujących miejscach odosobnienia: Kielce-Piaski, Gębarzewo k/Gorzowa, Bydgoszcz - gdzie przechodził operację, Kwidzyn (słynne pobicie internowanych przez oprawców UB).

Z internowania powraca 22 grudnia 1982 roku. Zostaje przeniesiony do pracy w Kielcach, w obrębie tego samego zakładu. Z dniem 31 stycznia 1983r. definitywnie rozwiązano z nim umowę o pracę. W dniu tym, po powrocie z Kielc, w godzinach popołudniowych, Jacek Jerz nagle zakończył życie. - Sekcję zwłok przeprowadzili wyłącznie lekarze MSW; innych lekarzy nie dopuszczono. Stwierdzono zawał serca. Nigdy przedtem nie chorował.

Jedno stało się pewne, opozycja straciła oddanego i wielce zaangażowanego przywódcę. - Przeciwnicy wiedzieli co robili.

Jestem głęboko przekonany, że gdyby nie nagła śmierć Jacka Jerza, praca opozycji radomskiej poszłaby innymi torami, a odzyskanie niepodległości w 1989r. przyniosłoby pozytywniejsze efekty.

W 11 rocznicę śmierci Jacka Jerza, 31 stycznia 1994r. o godz. 18.30 zostanie odprawiona Msza Św. w Kościele Św. Trójcy w Radomiu.

Artur Kubiś

To było 5 lat temu...

Z inicjatywy Tymczasowej Komisji Terenowej NSZZ "Solidarność" odbyło się 31 stycznia 1989r. o godzinie 19.00 spotkanie ludzi reprezentujących idee Solidarności w Pionkach.

Odczytano dwa komunikaty, z których jeden informował, że TKT nie rozwiązuje się, ale przekazuje wszystkie kompetencje zebranym.

Spośród zebranych 52 osób wybrano dwie komisje:

Miejską - w skład której wchodzi

Stanisław Ciciela

Janusz Jackowski - rzemieślnik

Zdzisław Maszkiewicz - ZD "Chemimet"

Józef Monkosa - ZTS "Pronit"

Maciej Piorunowski - PSM

Konrad Sałagan

Zenon Sulima - L.P.

Adam Szpaderski - PGK

Teresa Żurawska - ZOZ

i Komisję ZTS "Pronit" w składzie

Zbigniew Dziubasik

Tomasz Garbarczyk

Edward Kazimierzczak

Zdzisław Mazur

Józef Monkosa

Joanna Barbara Radomska

Roman Wiśniewski

Komisje przyjęły więc kierownictwo Związku i zadanie przywrócenia go do pełnej aktywnej działalności. Swe zdanie na temat pracy obydwu komisji i jawnej już Solidarności TKT będzie wyrażać na łamach "Barykady".

"Barykada" - Pismo Ruchu Oporu NSZZ "Solidarność" w Pionkach - luty 1989r./

PILNE!

Ponawiam apel do związkowców z TKK.

Proszę w trybie pilnym dostarczyć materiały o swoich miastach w celu wykorzystania ich przy redagowaniu folderu, związanego z V Wyścigiem Solidarności (herb miasta, krótki rys historyczny, zakłady produkcyjne z adresami, ładne kolorowe zdjęcia).

Zdzisław Maszkiewicz

Spotkanie przewodniczących Komisji Zakładowych z Zarądem Regionu

Spotkanie Zarządu Regionu z przewodniczącymi Komisji Zakładowych rozpoczął przewodniczący Andrzej Belina życzeniami noworocznymi. Minutą ciszy związkowcy uczcili pamięć niedawno zmarłego śp. Jana Frączka - przewodniczącego "Solidarności" w spółce "Fiat Auto Poland".

Pierwszy i drugi punkt obrad wypełniły informacje o sprawach organizacyjnych i technicznych w Związku. Były to zatem informacje: przewodniczącego Sekcji Szkoleń - **Andrzeja Guta** - o statystyce szkoleniowej, o najbliższych szkoleniach związkowych, sekretarza ZR - **Zbigniewa Cebuli** o ewidencji i statystyce związkowej, szefa Komisji d/s Organizacji Protestów - **Adama Bocheńskiego** o zbliżającej się manifestacji "Solidarności" w Warszawie (szczegóły w tych sprawach zawierają osobne publikacje w bieżącym Biuletynie). Krótka dyskusja, która wywiązała się przy omawianiu lutowej demonstracji, wskazywała na jedno, że członkowie Związku winni uświadomić sobie jak duże znaczenie ma ten protest. Nie przeciągano jej. Uznano, że jest to uchwała Komisji Krajowej do wykonania której zobowiązani są wszyscy solidarnościowcy.

Najdłużej trwały rozważania jak ma zachować się Związek Solidarności wobec wyborów samorządowych.

Jan Sekuła wskazał na inny niż wybory do parlamentu charakter wyborów samorządowych. Uznał za potrzebne powołanie zespołu, który prowadziłby rozmowy z partiami politycznymi.

Marek Małysa dzielił się obawą, że decyzja o wstrzymaniu dofinansowania samorządów z budżetu państwa jest decyzją przemyslaną koalicji rządzącej, że na rozstrzygnięcie być może przyjdzie poczekać aż do wyników wyborów samorządowych.

"Samodzielnie Związek do wyborów startować nie powinien" - powiedział **Kazimierz Staszewski**. Opowiedział się jednak za przystąpieniem Solidarności do wyborów wraz z koalicją pravicową. "Jeśli komuniści wygrają to opanują wszystko i obsadzą swoimi ludźmi" - dodał. Szef Komitetu Wyborczego "S" ostatnich wyborów parlamentarnych przypomniał, że Związek ma pewien potencjał, m.in. ludzki, techniczny, który w tych wyborach należało by wykorzystać. Poparł propozycję powołania zespołu do rozmów z prawicą.

Odnosząc się do wypowiedzi Marka Małysy, **Maria Bartuła**, stwierdziła, że "jakieś ryzyko istnieje zawsze, bez względu na to co robimy. Gdybyśmy go nie ponosili, nie nie zrobilibyśmy". Optowała za tym, aby spotkanie to zakończyło się konkretnym postanowieniem. Dodała - "Solidarność jest specyficznym związkiem zawodowym, który zawsze walczył o niepodległość i gdy przychodzi nowa batalia, nie może milczeć i pozostawiać obojętny".

Andrzej Grzeszczyk poparł zdecydowanie przedmówców. Jednocześnie przedstawiając się jako członek RdR-u, proponował: "Nie idźmy samodzielnie, wejdźmy do koalicji z prawicą i funkcjonujmy w niej. - Nasz Związek jest częścią

prawicy. - Wybierzmy ludzi w dzielnicach w porozumieniu koalicją pravicową, miejmy wpływ kontrolny".

"Próbowaliśmy przygotować państwa do tej dyskusji przez blok informacyjny "Wybory samorządowe" w jednym Biuletynów" - rozpoczął swą wypowiedź **Zbigniew Cebula**. "Będziemy wybierać 50 radnych. Nie będzie to władza, ale ludzie będą mieli możliwość powiedzenia o problemach świata pracy - coraz więcej decyzji będzie podejmowanych w sprawie zakładów komunalnych. Będą podejmować decyzje o szkolnictwie, o służbie zdrowia. Mamy obowiązek poprzez autorytety lokalne" - kontynuował sekretarz ZR. Przedstawił ponadto kilka możliwości zachowania się Związku wobec wyborów samorządowych, od wystawienia własnej listy kandydatów na radnych, poprzez oficjalne lub nieoficjalne poparcie niektórych kandydatów, do biernej postawy wobec wyborów. Sam opowiadał się za oficjalnym wsparciem przez "S" autorytetów. Przypomniał, że na scenie radomskiej znalazły już trzy płaszczyzny prawicy: pierwsza mająca swoją bazę w "Sanacji (KPN, PChD, KIK, KOZR)", druga tzw. "koalicja piątki" (ZChN, RdR, PC, SDP, UPR) oraz Radomski Klub Samorządowy na bazie UD i KLD.

Lech Garno uwypuklił znaczenie Rady Miejskiej jako organu założycielskiego dla wielu firm. Podał w wątpliwość współpracę z prawicą. Uznał, że prawica reprezentuje różne opcje. Opowiadał się raczej za popieraniem zadań i ustaleń partii politycznych, a nie samych ugrupowań.

Piotr Wołanowski krótko i zdecydowanie przedstawił swój pogląd: "Należy wybrać osoby, do których mamy 100 procentowe zaufanie. Wspólny start, ale nie z UD, po powołaniu się "wypieł". Znamy to. - Nieważna jest droga ważny jest cel."

Józef Śpiński był za ustaleniem warunków do rozmów z partiami. Proponował też, aby zastanowić się co Związek może zaproponować ugrupowaniom politycznym i co one mogą ofiarować "S". Głośno rozważając, wśród aktywnych członków Związku wymieniał: zbieranie podpisów, wspólną kampanię wyborczą, wspólne zebrania. - Za słuszne uważał, zdawanie sprawozdań przed Zarządem Regionu, ze wspólnych spotkań.

"Błędem byłoby nie startować - to pogląd **Henryka Soskiego**. - Jest szansa. Ludzie w terenie, ci co głosowali komunistów, zawiedli się. - Prawica jest na etapie tworzenia porozumienia".

Zdzisław Maszkiewicz był zdania, że tworzenie koalicji może się sprawdzić tylko w Radomiu, natomiast w terenie ważne jest wyeksponowanie ludzi. - "Trzeba działać, dojdź do ludzi" - podsumował.

Przewodniczący TKK w Kozienicach - **Krzysztof Małysz** nie chciał się zgodzić z pomijaniem lewicy. Powiedział: "Dobrzy ludzie są tu i tu. Ważne jest, jak podchodzimy do spraw".

Do tej wypowiedzi nawiązał **Marek Małysa**, który stwierdził, że dzieli scenę polityczną na dwie opcje, a kryterium tego jest stosunek poszczególnych działaczy politycznych do człowieka i kapitału. Podkreślił jednocześnie, że w rozmowach nie należy brać pod uwagę SdRP, UD i KLD.

Andrzej Belina był zdania, że należy skupiać się w komitety lokalne, w oparciu o rozwiązania dla mniejszych społeczności i popierać tych, którzy mają cele zbieżne z zawartymi w Statucie "Solidarności". Optował za oficjalną współpracą Związku. Zaproponował wyłonienie grupy do rozmów z siłami politycznymi.

Zaczęły padać kandydatury. Skład 12-osobowego zespołu został w głosowaniu przyjęty.

W rozmowach z partiami politycznymi uczestniczyć będą: **Maria Bartuła, Ewa Gołosz, Jerzy Bochnia, Zbigniew Cebula, Andrzej Grzeszczyk, Andrzej Jastrzębski, Leszek Kiraga, Marek Małysa, Henryk Sawiczynski, Henryk Sosiński, Małżena Wróbel**.

Anna Rajchert

KOMUNIKAT

Przypominam przewodniczącym KZ o obowiązku złożenia w ZR wypełnionych ankiet EWIDENCJA. W listopadzie upłynął termin składania ankiet a mimo to ok. 110 KZ nie dostarczyło danych. Utrudnia to wdrożenie systemu i podłączenie się do krajowej sieci komputerowej.

ZR ustalił terminy zwyczajnych posiedzeń Zarządu Regionu. Odbywać się one będą w sali posiedzeń ZR w czwartki o godz. 11.00 w n/wym dni miesiąca:

LUTY	- 10 i 24
MARZEC	- 10 i 24
KWIECIEŃ	- 14 i 28
MAJ	- 12 i 26
CZERWIEC	- 9 i 23
LIPIEC	- 7 i 21
SIERPIEŃ	- 25
WRZESIEŃ	- 8 i 22
PAŹDZIERNIK	- 13 i 27
LISTOPAD	- 10 i 24
GRUDZIEŃ	- 8 i 22

W posiedzeniach Zarządu Regionu winni brać udział także przewodniczący Regionalnych Sekcji Branżowych i Terenowych Komisji Koordynacyjnych.

Zb. Cebula

*krótko*krótko*krótko*

*Pogotowie strajkowe we wszystkich strukturach "Solidarności" ogłosiła 25 stycznia Sekcja Węgla Sekretariatu Górnictwa i Energetyki. Kopalniane komitety strajkowe "Solidarności" przekształciły się w komitety strajkowe. Wśród postulatów znalazły się m.in.: żądania realnego wzrostu płac w górnictwie i wypracowania mechanizmu stałego ich indeksowania.

*We wtorek 25 stycznia o godz. 9.00 załoga "Radoskóru" rozpoczęła strajk, domagając się wypłacenia zaległego wynagrodzenia za grudzień. Strajk przeciągnął się na dzień następny. Nie pomogły przekonywania Dyrekcji i Wojewody Radomskiego, by zaprzestano strajku. Zakończono go o godz. 7.30 w czwartek po apelu przewodniczącego "S" - Bronisława Komadowskiego. Rozwiązanie problemu płacowego wskazała "S" Radoskóru. Kolejna rata pborów miała być wypłaconą w czwartek.

*MKZ NSZZ "S" PRONIT Pionki skreśliła z listy członków 7 osób, które są członkami zw. zawodowego "Kadra".

A.R.

O człowieku, który się ...kontrolom nie kłaniał

W połowie 1993 roku, p. Sławomir Grzebalski został odwołany z funkcji prezesa Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Kozienicach. Przykry to był widok, gdy prezes, z posiedzenia na którym był odwołany, musiał uciekać bocznym wyjściem, obawiając się spojrzeń ludzi. A spojrzenia te były "zapłatą" za doznane przykrości.

Pan Prezes znany był - i chyba jest - w swoim środowisku jako człowiek bardzo "operatywny". W jego przypadku operatywność ukierunkowana jest w sposób bardzo specyficzny.

Ostatnie lata Spółdzielni, pod jego kierownictwem, okazały się dla niej katastrofą. A przecież miał monopol na władzę i wiedzę. Gdyby to zgrać z właściwą operatywnością, przedsiębiorstwo powinno kwitnąć, a przynajmniej właściwie funkcjonować.

Przyszedł moment, że tej "operatywności" dosyć miała załoga, a przede wszystkim związki zawodowe. Skierowano pisma do Najwyższej Izby Kontroli w Warszawie, nie obyło się bez osobistych wyjazdów (w których uczestniczyłem), do Państwowej Inspekcji Pracy w Radomiu. Interweniowaliśmy również w Urzędzie Kontroli Skarbowej w Radomiu. Na nasze monity odpowiedzieli NIK i PIP.

Do Spółdzielni zjechali inspektorzy tych instytucji; zaczęła się ich żmudna praca, która trwała dość długo. Przyniosła jednak, nawet dla nas, zaskakujące rezultaty.

PIP, po swojej kontroli kieruje sprawę do Prokuratury Rejonowej w Kozienicach, o wszczęcie postępowania, tu zacytuję fragment wniosku: "W zaistniałej sytuacji dopatruję się działań wyczerpujących cechy przestępstwa, określonego w art. 191 Kodeksu Karnego i wnoszę jak na wstępie".

Natomiast NIK stwierdza zaistnienie faktów, których kilka zacytuje:

1."Towary przecenione były zamówione nietrafnie i w zbyt dużych ilościach, a ich zakup zaakceptował Prezes Zarządu Spółdzielni".

2."W czasie kontroli prowadzonej w Spółdzielni ustalono, że miały miejsce fakty naruszania przepisów prawa przez Zarząd i Radę Nadzorczą.

Np. w sprawozdaniach statystycznych F-01 za kwiecień i maj 1992r. zostały podane **nieprawdziwe** dane finansowe dotyczące wyniku i rozliczeń międzyokresowych kosztów.

Prezes Zarządu Spółdzielni polecił przeksięgować kwotę jednego miliarda złotych z konta kosztów administracji na konto rozliczeń międzyokresowych kosztów w celu ukrycia strat na działalności gospodarczej w 1992r. O fakcie tym, stanowiącym naruszenie przepisów art. 16 ust.1 ustawy z dnia 26 lutego 1982r. o statystyce państwowej. NIK zawiadomiła Dyrektora Woj. Urzędu Statystycznego w Radomiu, wnosząc jednocześnie o wyciągnięcie konsekwencji w trybie ww ustawy."

3."Z ustaleń kontroli PIP przeprowadzonej w marcu br. wynika, że Zarząd Spółdzielni **naruszał prawa pracownicze, np. przez zaniżanie wynagrodzeń, nieprzestrzeganie warunków bhp i norm czasu pracy, niewypłacanie pracownikom należnych odpraw**".

4."Zarząd Spółdzielni, zawierając z Powszechnym Bankiem Kredytowym SA w Warszawie Oddział w Kozienicach umowy o kredyty krótkoterminowe, obciążył nieruchomości Spółdzielni z naruszeniem par. 24 ust. 1 pkt 5 Statutu Spółdzielni, w którym nabycie lub obciążenie nieruchomości przypisano do decyzji stanowiących Rady Nad-

zorczej".

5. W materiałach przedstawionych na Zebraniu Przedstawicieli w kwietniu 91r. przez Zarząd i Radę Nadzorczą brak było informacji, że za 91r. Spółdzielnia zamiast planowanego zysku w wysokości 1.540 mln zł na całokształcie działalności gospodarczej poniosła stratę w wysokości 409 mln zł. Nie analizowano przyczyn poniesionej straty i nie opracowano działań mających na celu jej likwidację.

6. Przykład dzierżawy Domu Handlowego "Turysta" świadczy o braku należytej dbałości ze strony Zarządu o interesy Spółdzielni, gdyż dzierżawca nie wpłacał regularnie czynszu, a za opóźnienia zapłaty Spółdzielnia nie naliczyła i nie wyegzekwowała odsetek w kwocie pk. 32 mln zł. Nie określono w umowach dzierżawy zasad wynajmu wyposażenia, a także nie uregulowano zasad korzystania przez dzierżawcę z placu o powierzchni 2.780 m². Nie zadbano także o właściwe zabezpieczenie dzierżawionego majątku, przyjmując weksel gwarancyjny na kwotę niższą niż wartość (500mln zł przy wartości majątku netto 1.110 mln zł). Weksel podpisał dwóch poręczycieli osiągających wynagrodzenie miesięczne 1,8 i 2,5 mln zł.

7. Prezes Zarządu Spółdzielni Sławomir Grzebalski wezwany został po kontroli NIK do złożenia w terminie do dn. 10.05.93r. pisemnego wyjaśnienia w sprawie okoliczności i przyczyn nieprawidłowości opisanych w protokole kontroli z dn. 30.04.93. W/w wyjaśnień Prezes Zarząd nie złożył.

8. Jednocześnie Zespół zwraca uwagę na bardzo niepokojące fakty naruszania prawa przez ww. organy Spółdzielni, które w ten sposób podważają swoją wiarygodność wobec spółdzielców i nie dają gwarancji właściwego wykonywania swoich funkcji w przyszłości.

Powyższe proszę traktować jako bardzo znikomą część "działalności" Spółdzielni, w okresie, gdy kierował nią p. Sławomir Grzebalski.

Ktoś powiedziałby: w czym problem? - podobnych przykładów w naszym kraju jest wiele.

A jednak o tym napisałem, bo "koniam z rządem temu", kto zgadnie, gdzie tej klasy fachowiec jest obecnie zatrudniony? - Już zaspokajam ciekawość - w Urzędzie Kontroli Skarbowej w Radomiu... i podejrzewam, że jest bardzo cenionym fachowcem.

Samo życie! (?)

Przewodniczący Komisji Interwencji Zarządu Regionu - Jan Janus

INFORMACJE SEKCJI SZKOLEŃ

W dniu 13 stycznia, w siedzibie Komisji Krajowej, odbyło się posiedzenie Rady Edukacji Związkowej. Program zebrania obejmował:

1. Sprawozdanie Działu Szkoleń KK z realizacji programu szkoleń w 1993r.
2. Plan pracy na 1994r.
3. Sprawozdanie Prezydium Rady Edukacji Związkowej.
4. Regulamin Rady Edukacji Związkowej.
5. Wybory Prezydium Rady Edukacji Związkowej.
6. Wolne głosy i wnioski.

W roku 1993 Dział Szkoleń KK zorganizował 64 szkolenia różnego typu, m.in. szkolenia ogólnozwiązkowe (pokazowe) w Regionach, szkolenie dla metodyków, dla eksper-

tów związkowych, dla instruktorów związkowych. Koszt tych szkoleń wyniósł 1.924.554.124 zł.

Plan pracy Działu Szkoleń KK w 1994r.

- Podstawę do opracowania projektu planu stanowi raporty ze szkoleń odbytych w 1993r.; opracowania Rady Edukacji Związkowej "Struktury szkoleniowe NSZZ "S" "Struktura szkoleń związkowych"; Uchwała KK Nr 357/89 (KK NSZZ "S" powołuje Radę Edukacji Związkowej jako zespół doradczy KK w sprawach kształtowania polityki edukacyjnej Związku).

Zadania Działu Szkoleń, wynikające z w/w dokumentów są następujące:

- stałe podnoszenie kwalifikacji kadry szkoleniowej,
- szkolenie krajowych, regionalnych i branżowych przywódców Związku,
- szkolenie etatowych pracowników Związku szczebli krajowego i regionalnego,
- opracowanie programu szkoleń,
- przygotowanie i wydawanie materiałów szkoleniowych
- zbieranie i przekazywanie informacji o działalności szkoleniowej Związku (m.in. wydawanie kwartalnika szkoleniowego),
- prowadzenie banku danych o kadrze szkoleniowej Związku,
- organizowanie i prowadzenie Centrum Edukacji Związkowej i Ośrodka Szkoleniowego dla Regionów Południowej Polski,
- współpraca z innymi związkami zawodowymi i instytucjami krajowymi i zagranicznymi w zakresie szkoleń.

Przedstawione w strukturze szkoleń potrzeby szkoleniowe we Związku narzucają zadania krótko- (na bieżący rok) i długoterminowe (2,3 lata). Realizacja tych zadań jest uzależniona głównie od środków finansowych jakie przeznaczać na szkolenia.

Plan szkoleń w 1994 roku stanowi minimum jakie powinien zrealizować Dział Szkoleń KK.

1. Szkolenia podstawowe

Opracowania metodycznego wymagają programy i materiały do szkoleń:

- ABC ekonomii dla działaczy KZ,
- Ekonomiczno-finansowa analiza przedsiębiorstw,
- techniki negocjacji - stopień I i II,
- wybrane zagadnienia prawne - Kodeks pracy.

2. Szkolenia specjalistyczne

Opracowania metodycznego wymagają programy i materiały do szkoleń:

- osób odpowiedzialnych za szkolenia, BHP dla działaczy KZ,
- ubezpieczenia społeczne dla działaczy KZ.

3. Szkolenia dla przywódców Związku

Podjęto decyzję o prowadzeniu szkoleń przywódców w formie 2,3-dniowych seminariów o następującej te-

matyce:

- historia ruchu związkowego,
- zarządzanie Związkiem,
- przekształcenia jakie zachodzą w stosunkach pomiędzy pracownikami i pracodawcami,
- opracowywanie dalekosiężnej strategii Związku,
- analizy ekonomiczne,
- nowe taktyki organizacji Związku,
- publiczny "image" Związku,
- związki a nowe technologie itd.

4. Szkolenia kadry szkoleniowej Związku

Metodycy

Podjęto działania zmierzające do uruchomienia studiów związkowych (prowadzone są rozmowy z AFL-CIO - USA, CSC - Belgia oraz fundacją Eberta). Grupą kontrolną, na której testowany był program, będą metodycy, którzy są w Związku najlepiej przygotowaną do podjęcia studiów grupą. Program studiów powinien obejmować: metody prowadzenia szkoleń, elementy pedagogiki i psychologii, ekonomię, wybrane zagadnienia prawne, problemy prywatyzacji, BHP, historię ruchu związkowego, zagadnienia różnic między związkiem zawodowym a partiami politycznymi. Aktualnie opracowywane są programy i materiały do szkoleń:

- ABC ekonomii,
- techniki negocjacyjne stopień I.

Po opracowaniu programów i materiałów szkoleniowych przeprowadzone zostaną szkolenia weryfikujące.

Szkolenia dla instruktorów związkowych:

- Przygotowujące do prowadzenia szkolenia SOD II (szkolenia wymaga grupa 120 instruktorów),
- Przygotowanie do prowadzenia szkolenia "ABC ekonomii" dla działaczy KZ (szkolenia wymaga grupa 200 instruktorów),
- Szkolenie przygotowujące do prowadzenia pierwszego etapu szkolenia negocjacyjnego (szkolenia wymaga grupa 200 instruktorów).

5. Szkolenia dla pracowników KK.

6. Szkolenia dla Sekcji Młodych.

7. Szkolenia dla Sekcji Kobiet.

8. Szkolenia w sekretariatach branżowych.

- W odpowiedzi na zapotrzebowanie sekretariatów, planuje się przeprowadzenie szkoleń dwuetapowych dla przyszłych instruktorów związkowych. Proponuje się przeszkolenie 80 osób.

Przewidywany koszt szkoleń, organizowanych przez KK, w 1994 roku wynosi 2.577.250.000 zł.

STATYSTYKA za 1993r. dot. SZKOLEŃ w Regionie Ziemia Radomska

405 osób, z 74 komisji zakładowych, wzięło udział w szkoleniach w 1993r.:

- w szkoleniach prywatyzacyjnych - 114 osób,
- w szkoleniach ogólnozwiązkowych - 170,
- bhp - 40,
- negocjacje - 13,

- szkolenia dla działaczy komisji rewizyjnych - 31,
- szkolenia organizowane przez Dział Szkoleń KK - 21,
- szkolenia organizowane przez inne Regiony - 16.

Najbardziej żądne wiedzy związkowej były Komisje Zakładowe:

ZTE Radom - udział w 9-ciu szkoleniach,
ZM "Łucznik" Radom - 8,
WZPOZ Radom - 7,
TEFA Radom - 8,
Koło Miejskie Warka - 7,
Zakłady Piwowskie Warka - 6.

Przewodniczący Sekcji Szkoleń
ZR NSZZ "S" Ziemia Radomska
Andrzej Gut

Warto przeczytać!

Wypowiedź Tomasza Wójcika - przewodniczącego ZR Dolny Śląsk na spotkaniu w dniu 8 grudnia 93r. z delegatami WZD.

Jesteśmy na początku drogi

Uzyskany wynik wyborów ma również i pozytywne strony. Został obalony mit o "parasolu nad rządem". To czego ludzie nie mogli dostrzec wcześniej teraz stało się oczywiste. Związek nie uczestniczy we władzy wykonawczej. Mamy wspaniałą okazję by przyjrzeć się Związkowi, jaką ma strukturę i jakie powinien wypełniać zadania. Mamy okazję zastanowić się nad tym, co należy uczynić, aby go organizacyjnie wzmocnić i uporządkować.

Przy tej okazji warto przypomnieć sobie jaki sens ma określenie niezależny, samorządny. Myślę, że zestawienie tych przymiotników oznacza, że związek działa w myśl własnych zasad, interesów i jest na tyle zorganizowany i finansowo niezależny, że nie musi oczekiwać od nikogo pomocy. Finansowa niezależność to możliwość podejmowania działań, które związek uznaje za słuszne, w oparciu o środki finansowe, które Związek posiada na każdym szczeblu.

Wszystko to skłania mnie do podzielenia się moją opinią na temat zadań i roli poszczególnych ogniw Związku z szerszym gronem członków Związku. Uważam, że powinniśmy odpowiedzieć na trzy podstawowe pytania:

1. Jaki winien być podział zadań w Związku?
2. Jak powinny wyglądać struktury Związku, aby zadania wykonywać?
3. Jakie środki są potrzebne aby te zadania wykonać, a jakie mamy możliwości w tej chwili?

Powszechną jest opinia, że Komisja Krajowa, zarząd regionu czy komisja zakładowa są nieskuteczne i nic nie robią, na niczym się nie znają i "trzymają się stołków". Wielokrotnie zadawałem sobie pytanie czy jest to efektem kryzysu zaufania, czy też są inne czynniki kształtujące taką opinię. Doszedłem do wniosku, że nadzieje i oczekiwania związane z NSZZ "Solidarność" wielokrotnie przekroczyły możliwości zwyczajnego, nawet najlepiej działającego, zwią-

ku zawodowego, a ponadto rozlicza się ludzi z zadań, których nikt do tej pory nie sprecyzował.

Zabrakło czasu, sił i odwagi aby sprecyzować co należy do KK, co do ZR, a co mają robić KZ.

W moim przekonaniu Komisja Krajowa ma tylko jedno zadanie - **wpływać na tworzenie prawa związanego z pracą i sprawami socjalnymi**. Komisja Krajowa nie działa w próżni, a w pewnym systemie prawnym, w otoczeniu sił politycznych, mając po drugiej stronie pracodawców. Wiem, że oczekiwania w stosunku do Komisji Krajowej są znacznie większe. I tu musimy zrewidować nasze dotychczasowe podejście do negocjowania rozwiązań prawnych. Musimy sobie uzmystowić, że nasze postulaty nigdy nie będą uwzględnione w 100%, każda negocjowana ustawa będzie wypadkową postulatów negocjujących stron. Kompromisów nie należy odczytywać jako porażki.

Rok 1980 już się nie powtórzy. Wówczas pod sztandarem Solidarności stanęli nie tylko ci, którzy pragnęli zmiany systemu, wyzwolenia człowieka, poprawy jego doli i niezależnienia państwa, ale również bardzo wielu, którzy w jakiejś formie zmianie widzieli wyłącznie swoją osobistą szansę. Myślę, że bardzo łatwo ich rozpoznać. To wszyscy ci, którzy na "plecach" Solidarności zostali wyniesieni, którzy bez przerwy powołują się na rodowód solidarnościowy, (spali na styropianie) a którzy swoim działaniem NSZZ "Solidarność" lekceważą i poniżają w oczach społeczeństwa. Dlatego też zanim wydamy surowy osąd Komisji Krajowej sprawdzimy czy dobrze wykonała swoje zadanie. Czy przypadkiem nie osadzają KK za to, czego sami na swoim poziomie nie wykonali.

Przed Zarządem Regionu stoją właściwie tylko cztery zadania: **szkolenie działaczy związkowych, zebranie i rozpowszechnianie informacji, poradnictwo w zakresie prawa, ekonomii, negocjacji oraz organizowanie i koordynowanie pracy branż i komisji zakładowych**.

I wreszcie zadania **komisji zakładowych**. Na pierwszym miejscu stoi tu **negocjowanie** i pilnowanie realizacji wszystkich **układów zbiorowych** dotyczących pracowników zawieranych w zakładzie i poza nim. Chodzi tutaj o przestrzeganie **Kodeksu Pracy**, dbałość o **BHP**, nie tylko w sensie materialnym lecz rozumiane szerzej, np. czy praca człowieka nie degraduje i nie demoralizuje.

Dbałość o **stosunki międzyludzkie w zakładzie** i poza nim jest następnym zadaniem komisji zakładowej.

Chodzi tu np. o wspieranie kontaktów niewielkiej grupy w ramach zainteresowań niezawodowych. Komisja Zakładowa powinna wspierać każdą taką inicjatywę. Ludziom nie można niczego narzucić, coś za nich zorganizować, trzeba ich inspirować. Nie chodzi mi również o powielanie i finansowanie tzw. wyjazdów na grzyby, kiedyś bardzo popularnych w CRZZ, po których nie wiadomo było czy zatrucie pochodziło od grzybów czy od alkoholu.

Następnym zadaniem komisji zakładowej jest **rekrutacja członków Związku**. Zadanie to niestety nie jest realizowane. Rekrutacja członków Związku jest sztuką samą w sobie i wymaga odpowiedniego przygotowania. Ale jak tu werбовать członków, kiedy znakomita większość działaczy nie umie samemu sobie odpowiedzieć dlaczego należy do związku zawodowego, a w szczególności do NSZZ "Solidarność". Większość działaczy ma na to argumenty płynące z serca, a nie z rozumu. To piękne, to nawet wspaniałe, ale całkowicie

nie wystarcza młodemu człowiekowi, który przychodzi do pracy po szkole, dla którego stan wojenny to tyle samo co Wojna Światowa.

Przy tej okazji pytanie do przewodniczących komisji zakładowych: Ile razy ściskacie rękę każdemu członkowi związku w zakładzie w ciągu roku?

Jedną z ostatnich funkcji jakie wymienię powinna być **działalność charytatywna**. To co często staje się podstawową funkcją działania komisji zakładowej, zwłaszcza w sytuacji gdy panuje bieda. Odważę się powiedzieć, że udzielanie zapomóg i zasiłków jest najmniej efektywnym sposobem działania związku. Mówię to z pełną świadomością tego co znaczy dla pracownika, który znalazł się w sytuacji bez wyjścia, te parę groszy, ze strony związku do którego należy. Oczywiście nie można z tej działalności nigdy zrezygnować, bowiem zawsze będą ludzie w sytuacjach dramatycznych, którym trzeba podać rękę natychmiast, nie za ileś tam miesięcy czy lat. Działalność charytatywna pozwala też działać **na wyczerpanie duszy na nędzę drugiego człowieka**.

I w końcu, **szkolenie członków Związku** w podstawowych kwestiach. Pracownikowi trzeba przypominać co z tego ma być, że jest członkiem związku. Jakie są jego prawa i obowiązki, jaka jest relacja jednostki do całej organizacji. Trzeba polecać członkom związku powiązania między ich postawą a skutecznością związku. Trzeba złamać komunistyczny dogmat umocowany w naszych umysłach - **jednostka zerem**.

(...) Istnieje potrzeba zmiany struktury związku. W przyszłym roku mamy koniec kadencji. Dokonują się wybory w szeregach komisji zakładowej po władze krajowe. Prawdopodobnie zbiegnie się to z kryzysem politycznym i dodatkowym napięciem społecznym. Spowodować to może, że duża część działaczy nie zostanie ponownie wybrana. Do pracy przyjdą ludzie zupełnie nowi, zapewne wspaniali ale bez wiedzy i praktyki. Związek będzie wówczas osłabiony.

Moim zdaniem musi powstać zespół pracowników Związku, który jest niezależny od wyboru i który pozwoli związkowi takie osłabienie przetrwać.

Tak powinien działać np. dział szkoleń, który powinien pełnić funkcję związkowego uniwersytetu. Takim niezależnym działem powinien być też dział informacji. Informacja związkowa nie jest naszą mocną stroną, mamy do dyspozycji "Tygodnik Solidarność", który u nas w regionie czytają tylko nieliczni. (...)

Informacje trzeba zebrać, przetworzyć je i rozestać. Mamy swoich informatorów, badających poziom życia. Mamy swoich ludzi, którzy przechodzą w sposób rutynowy przez komisje zakładowe, urzędy, sklepy itp. To wszystko kosztuje, ale właśnie przez dobrą informację nie tylko wie, co się w związku dzieje, ale czujemy się razem, blisko siebie, co jest niezbędne w działaniu zbiorowym w związku.

Trzecia funkcja poradnictwo prawno-ekonomiczne i negocjacyjne. Związek zabiega o to, aby weszła w życie ustawa o zakładowych układach zbiorowych. Jeśli tak się nie stanie, trzeba będzie regularnie negocjować 300-400 układów zbiorowych. Podejrzewam, że nie ma takiej komisji, która się przeprowadziłaby negocjacje i doprowadziła do podpisania optymalnego porozumienia. A więc trzeba zorganizować grupę sprawnych doradców (...). Pozyskanie dobrego i lojalnego prawnika jest kosztowne - w grę wchodzi wynagrodzenie w wysokości 2 średnich krajowych.

I tu dochodzimy do kwestii bardzo nie popularnej, jest **podział składek**. (...)

Jeżeli **podział składek się nie zmieni** to Związek nie

później niż w ciągu dwóch lat zaprzestanie działalności. Trzeba coś koniecznie zrobić ze składkami. Być może należy utworzyć **fundusze celowe**, na szkolenia, informację, fundusz strajkowy. Te pieniądze muszą pochodzić z komisji zakładowych. Te środki zostaną przeznaczone na obronę naszych członków, chociaż nie będzie to odczuwane tak jak zapomoga czy inne świadczenia wypłacane przez Związek. Taka charytatywna działalność komisji zakładowej często jest rozumiana jako jedyny dowód działalności Związku. Tymczasem fundusze te powinny być zainwestowane i jako takie procentować w siłę całej organizacji. I dopiero silny Związek może zdziałać wiele dla pojedynczego człowieka.

W tej sytuacji kuszącą jest myśl by prowadzić działalność gospodarczą. Otóż przestrzegam przed tym. Działalność gospodarcza może być bardzo dobrym dodatkiem właśnie na działalność charytatywną, natomiast działalność podstawowa musi pochodzić ze składek związkowych. Składka jest jednym z najlepszych mierników jakości działalności związkowej. Jeśli ludzie wypiszą się ze związku, dla kogo będą działać działacze? Czy chcemy być OPZZ-em? To właśnie OPZZ między innymi na naszym majątku robi interes i mami ludzi małymi składkami i łakociami. Ale to właśnie taka sytuacja pozwoliła p. Zaciurze (ZNP-SLD) głosować na komisji sejmowej przeciwko 94% waloryzacji wynagrodzeń m.in. nauczycieli. Jego pozycja i jemu podobnych nie zależy od liczby członków, bowiem środki na utrzymanie centrali pochodzą z działalności gospodarczej.

Nie stać nas na branie na siebie spraw wszystkich ludzi, tylko członek Związku płacący składkę ma prawo do uzyskania od nas pomocy.

Jeśli myślimy poważnie o "Solidarności" to musimy te problemy rozwiązać choćby rozwiązania były niepopularne. (...)

Robert Jastrzębski w "Kurierze Mazowsze" z 7.01.94

Budżetem po kieszeni

Borowski nie zawiódł bytego ministra Lewandowskiego, który między innymi wskazał właśnie na niego, jako kontynuatora unijno-liberalnej polityki gospodarczej.

W założeniach budżetu zaplanowano deficyt na poziomie około 5% Produktu Krajowego Brutto, czyli osiemdziesiąt kilka bilionów. Pomimo zakładanego zwiększenia wpływów do budżetu, między innymi poprzez podniesienie stawek podatkowych, wprowadzenie zryczałtowanego podatku dla małych firm prywatnych oraz zwiększenie wpływów z prywatyzacji, szefowie kilku resortów nie są zadowoleni z kwot, które im przyznano.

Na najbardziej niezadowolonego wygląda minister pracy, Leszek Miller, który żądał zwiększenia finansów resortu pracy o 6 bilionów. Podpisał on votum separatum wobec projektu budżetu, choć na razie jest to raczej pusty gest. Chyba, że następnym krokiem będzie dymisja...

Wstrzeźliwszy w reakcjach byli inni ministrowie - oni się tylko domagali. Minister Milczanowski uważa, że budżet MSW jest za mały o 1 bilion złotych. Jest to drobna kwota w porównaniu z ministrem Żochowskim, który chciałby dla zdrowia więcej o jakieś 6 bilionów. Szefowi ministerstwa rolnictwa brakuje około ośmiu, obrony dziesięciu bilionów. Kilka bilionów brakuje też na edukację.

W czasie posiedzeń Rady Ministrów szefom resortów nie udało się wytargować praktycznie nic, ot kilkadziesiąt, czy set miliardów. Wicepremier Borowski jak lew walczył o nieprzekraczanie planowanego deficytu. Magia pięciu procent działa nadal.

Niestety, wszystko wskazuje na to, że ten rok będzie dla sfery budżetowej jeszcze gorszy od poprzedniego. Nawet jeśli sejm uchwalił już podwyżki dla nauczycieli, to i tak nie pokryją one spadku realnej wartości złotówki. Ze służbą zdrowia sytuacja jest podobna.

Zdaniem ministerstwa pracy można zapomnieć, przy takiej wysokości budżetu, o aktywnych formach walki z bezrobociem. Nie będzie na szkolenia, prace interwencyjne... Pieniądzy zabraknie również na niektóre statutowe zasiłki.

Z kolei niski poziom budżetu obrony - choć Kołodziejczyk wygrał w przetargach najwięcej - prowadzi, zdaniem ministra, prostą drogą nie tylko do rozłożenia naszej armii na łopatki (choć i tak nie daleko jej do tego stanu), ale też całkowitej ruiny przemysłu pracującego na rzecz obronności.

Pawlak na posiedzeniach Rady Ministrów zastanawiał się między innymi stanem zadłużenia państwa. Dług zewnętrzny Polski wynosi około 1000 bilionów złotych, zaś zadłużenie wewnętrzne około 360 bilionów. Obsługa tego długu ma pochłonąć 16% budżetu. Nie zmienia to jednak faktu, że całkiem świadomie skazuje się ludzi na głód, czy też na wegetację zbliżoną do poziomu tzw. minimum socjalnego.

Rząd pracuje nad nowym budżetem. W sejmie trwa nad nim debata. Koalicjanci z SLK i PSL będą musieli wybierać między elektoratem, a rządem, który teoretycznie popierają. Ten lewicowy w założeniach rząd coraz bardziej jednak przechyla się na prawo. Jak w tej sytuacji zachowają się posłowie - na przykład z OPZZ - nie wiadomo. Nie wiadomo też, czy klub PSL w całosci poprze Pawlaka, który wydaje się być w coraz większej mierze figurantem, firmującym poczynania "liberałów" z SLD. Nie świadczy dobrze o rządzie, w którym partycypuje partia chłopska, fakt, że minister rolnictwa mówi, iż jeśli nie zostanie z budżetu dodatkowych 8 bilionów, to z polityką rolną ani rusz. Podobnie ministerstwo pracy i "lewicowy" SLD...

Teraz mogą już tylko stać się trzy rzeczy: albo sejm przyjmie budżet proponowany przez Borowskiego i na przykład Miller poda się do dymisji, a koalicja zacznie się sypać, albo sejm przyjmie zupełnie inny budżet i rząd poda się do dymisji, albo... nie stanie się nic - a właściwie stanie się to, czego chce rząd. Wszyscy będą zadowoleni, poza oczywiście kilkoma milionami ludzi, ale kto by się przejmował takim drobnym faktem...

Notatka ze spotkania

W dniu 14 stycznia w Gdańsku, w siedzibie Komisji Krajowej, odbyło się robocze spotkanie Zespołu Komisji Krajowej d/s Polityki Społecznej. Tematem spotkania była problematyka siatki bezpieczeństwa socjalnego, której projekt zamierza opracować nasz Związek. Spotkanie odbyło się z inicjatywy i pod przewodnictwem przewodniczącego KK Mariana Krzaklewskiego. Uczestniczyli w nim przedstawiciele zarządów regionów oraz eksperci związkowi z regionalnych Biur Konsultacyjno-Negocjacyjnych, zajmujących się problematyką bezpieczeństwa socjalnego. Reprezentantką naszego Regionu była Ewa Gołosz - sekretarz KZ "S" Rolniczej Spółdzielni Mleczarskiej w Radomiu.

Ewa Gołosz

Jeśli należysz do Solidarności to:

1. Masz możliwość współdecydowania o systemie wynagradzania.
Zasady i stawki Twojego wynagrodzenia ustalane są w porozumieniu zawieranym przez pracodawcę ze związkiem zawodowym. Bez zgody związku, a więc i Twojej, nie można takiego porozumienia rozwiązać ani zmienić. W najbliższym czasie powstanie możliwość tworzenia zakładowych układów zbiorowych szczegółowo określających warunki pracy i płacy. Zawierać je będzie mógł wyłącznie związek zawodowy.

2. Masz wpływ na sposób przyznawania premii i nagród.
W uzgodnieniu ze związkiem ustala się bowiem regulaminy premiowania i nagradzania.

3. Możesz przez swoich przedstawicieli ustalać zasady i kontrolować sposób wykorzystania funduszu socjalnego i mieszkaniowego.

4. Masz wpływ na organizację pracy w zakładzie.
Związek uczestniczy w kształtowaniu zakładowego regulaminu pracy, zakładowego rozkładu czasu pracy i planu urlopów.

5. Współuczestniczysz w sprawowaniu kontroli nad przestrzeganiem bezpieczeństwa i higieny pracy.

Związek kieruje działalnością Społecznych Inspektorów Pracy. W razie naruszania przepisów prawa pracy może spowodować kontrolę Państwowej Inspekcji Pracy.

6. Uzyskujesz ochronę przed zwolnieniem z pracy.
Pracodawca chcąc rozwiązać z Tobą umowę o pracę musi zasięgnąć opinii związku. Jego sprzeciw powoduje, że Twoja sytuacja przed Sądem Pracy staje się niewspółmiernie lepsza, niż kiedy występujesz sam. Członka związku zawodowego o wiele trudniej zwolnić z pracy.

7. Związek zapewni Ci w razie potrzeby bezpłatną pomoc prawną.

8. W razie konfliktu z pracodawcą tylko związek zawodowy ma możliwość podjęcia legalnej akcji protestacyjnej lub strajku.
Uzyskujesz więc wpływ na takie ewentualne decyzje.

9. Gdy zostaniesz pokrzywdzony karą nałożoną przez pracodawcę, to Twoją jedyną szansą obrony jest Związek.

Twoje odwołanie pracodawca ma obowiązek skonsultować z organizacją związkową.

Związek działa na tych samych zasadach w przedsiębiorstwach państwowych, prywatnych i spółkach.

Nie należąc do Związku będziesz sam, a istotne dla Ciebie sprawy będą rozwiązywane poza Tobą, bez Twojego udziału.

My solidarnie zadbamy o Twoje interesy, gdy będziesz z nami.

Przemyśl, porozmawiaj z kolegami i zdecyduj NSZZ "Solidarność" czeka na Ciebie w Twoim zakładzie.

Nasze konto: Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska
BGŻ O/W Radom Nr: 867010 - 11093 - 271 - 1



OBSERWATOR

Kara zastąpi popiwek

Popiwek wprowadzono w 1982 jako sposób gromadzenia funduszy aktywizacji zawodowej. Potem jej nazwa zmieniała się na państwowy fundusz aktywizacji zawodowej, a podatek od ponadnormatywnego wzrostu wynagrodzeń aż wreszcie na podatek od wzrostu wynagrodzeń. Popiwek płaci się z zysku brutto po opodatkowaniu. Jest to kara za przekroczenie ustalonej normy (poziom przeciętnego wynagrodzenia z ubiegłego okresu w danym przedsiębiorstwie). W kolejnych latach normę można powiększać mnożąc kwotę przeciętnego wynagrodzenia przez wskaźnik inflacji oraz współczynnik korygujący. Za przekroczenie normy płaci się dziesięć złotych za każdą złotówkę popiweku. Za 6 % przekroczenie normy płaci się 3 zł popiweku.

W kampanii wyborczej, dziś rządzące ugrupowania obiecywały zniesienie popiweku. Uczyniono pierwszy krok. Od 1 kwietnia popiwek ma zostać zlikwidowany. Tymczasem Rząd przygotował projekt nowej regulacji mającego zahamować wzrost wynagrodzeń. Teraz popiwek ma się nazywać sankcją. Przewiduje się, że za każdą złotówkę przekroczenia limitu wynagrodzeń przedsiębiorstwo płaciłoby 2 zł kary. Kara zastępująca popiwek dotyczyłaby tylko wynagrodzeń liczonych w koszty. Nowa regulacja niewiele odbiega od dotychczasowego popiweku. Nowością byłoby, że przedsiębiorstwo mogłoby wybrać jedną z czterech metod ustalania limitu i to że rząd w "uzasadnionych" przypadkach mógłby wprowadzić zakaz, by kichkolwiek podwyżek wynagrodzeń.

**BIULETYN INFORMACYJNY
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"
ZIEMIA RADOMSKA**

**26-600 Radom
ul. Traugutta 30**

tel. 251 - 61, fax 238 - 04

**Redakcja: ANNA RAJCHERT
tel. 236 - 43**

Skład: M.W.

Wykonano przy użyciu sprzętu z dotacji
Instytutu Wolnych Związków Zawodowych AFL - CIO
.....
egzemplarz bezpłatny